Łódź, 7 VIII 1911 r. Rok XIV.

№ 178.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Poniedziałek, dnia 7 sierpnia 1911 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:
Pon. św. Kajetana W.
Wt. św. Cyryaka
Śr. św. Romana M
Czw. św. Wawrzyńca M
Piąt. św. Zuzanny P.
Sob. św. Klary P.
Niedz. św. Hipolita.

Wschód sł.: godz. 4 m. 29
Zachód sł.: godz. 7 m. 41
Dług. dnia godz. 15 m. 12
Ubyło dnia g. 1 m. 33

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantow codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Egzaminy w 4-o klasowej szkole realnej z prawami realnych szkół rządowych dla uczniów w Zduńskiej Woli rozpoczną się 25 sierpnia, a w nowootworzonem progimnazyum żeńskiem ze wszystkiemi prawami progimnazyum rządowych 28 sierpnia. Dla uczniów i uczenic łacina. **A. i E. RADOMSCY.** 2609

Mowa p. Sylwestra w Salzburgu.

Nowo wybrany prezydent izby poselskiej w Wiedniu, dr. Juliusz Sylvester pozwolił sobie na skandal, którego następstwa polityczne na jesieni, po zebraniu się Rady państwa, wystąpią w całej pełni. A mianowicie na przyjęciu, które urządzili narodowcy niemieccy w Salzburgu, celem powitania go jako prezydenta izby poselskiej, palnął sobie taką mówkę, jak gdyby nie był przewodniczącym izby niższej parlamentu austryackiego, lecz hetmanem jakiegoś stowarzyszenia germanizatorów z całej Austryi.

W tej mowie oświadczył on ni mniej, ni więcej, tylko że morze Adryatyckie należy do całego narodu niemieckiego, zarówno do tego narodu niemieckiego, który zamieszkuje Austryę, jak i tego narodu niemieckiego, który tworzy Rzeszę niemiecką. Wszystkie narody i państwa, zamieszkałe nad morzem Śródziemnem, powinny ująć się za ręce i utworzyć ligę, zwróconą przeciwko Anglii.

Wprawdzie dr. Sylvester jeszcze dotyla pamiętał, że jest prezydentem parlamentu austryackiego, iż nie wymówił wyraźnie owego słowa „Anglia", lecz dwukrotnie określił tak wyraźnie owo państwo, że nikt nie może powątpiewać, iż wszystkie występy wrogie p. Sylvestra odnosiły się do Anglii.

Prezydent parlamentu austryackiego z wielkim naciskiem dwukrotnie oskarżył Anglię, że jest wrogiem narodu niemieckiego i że dąży do zgniecenia rozwoju niemców jako narodu i jako państwa. Następnie zaś dr. Sylvester zapowiedział, że także i naród niemiecki uważa Adryatyk i morze Śródziemne za swoje morze. Chce tedy razem z włochami i z francuzami pójść przeciwko Anglii, aby sobie razem z owymi dwoma narodami zapewnić panowanie na morzu Śródziemnem.

Widocznie niemcy austryaccy otrzymali wskazówkę poufną z Berlina, by w tych dniach sporu między Niemcami z jednej strony i Anglią oraz Francyą z drugiej, demonstracyjnie oświadczyli wobec świata, że monarchia Habsburska jest gotowa w sporze marokańskim, a więc w sporze, który jest częściowo jednym z epizodów walki o morze Śródziemne, poprzeć Rzeszę niemiecką. I równocześnie dr. Sylvester odegrał rolę syreny, nawołując Francyę do porzucenia Anglii i podania ręki Niemcom. Jest to znana piosenka partyi wojennej berlińskiej, której głównym heroldem już od szeregu lat jest Maksymilian Harden w swojej „Zukunft".

Niewątpliwie mowa dr. Sylvestra nie minie bez daleko idących następstw politycznych. — Stronnictwa słowiańskie parlamentu austryackiego nie mogą pozwolić, by prezydent tego parlamentu zapomniał o bezstronności i zmieniał się poprostu w agitatora wszechniemieckiego.—Przedewszystkiem podniosą tutaj głos czesi i słoweńcy. Oba te narody już od szeregu lat pracują nad utrwaleniem pozycyi słowiańskiej wzdłuż wybrzeża Adryatyku. Tryest i szereg miast istryjskich są wprawdzie miastami włoskiemi, ale te miasta włoskie stoją na ziemi słowiańskiej. Niemcy prócz garści urzędników i wojska, a więc sfer napływowych, nie posiadają na wybrzeżu Adryackiem ani jednej placówki. Pretensye niemieckie tedy do wybrzeża Adryaku, są uroszczeniem, które zarówno włosi jak i słowianie muszą uważać za gwałt. Włosi niewątpliwie będą milczeli z rozmaitych powodów. Czesi przecież i słoweńcy bez wątpienia pouczą p. Sylvestra, że człowiek, powołany na stanowisko przewodniczącego parlamentu państwa z ludnością pod względem narodowym tak mieszaną, jak w Ausryi, powinien mieć tyle rozumu, aby się wstrzymywać od wszelkich demonstrancyj partyjnych na rzecz jednego narodu.

Nowa krzywda.

Ze Śremu w W. Ks. Poznańskiem donoszą, że tutejsi Niemcy wyrządzili polakom wielką krzywdę, zabierając bractwu strzeleckiemu jego majątek. Magistrat wraz z asesorem Jaffe zwołał walne zebranie, na które zaproszono połowę członków polaków (90) a 160 niemców, z których tylko 16 było legalnie przyjętych. a resztę przyjął magistrat. Naturalnie wobec takiej sztucznej większości obrano cały zarząd niemiecki, przyjęto nieodpowiednie dla Bractwa ustawy i pozostawiono polakom — swobodę, czy chcą lub nie chcą należeć.

Majątek Bractwa wynosi około 30 tys. marek, a długów tylko około 2 i pół tysiąca. Gdy magistrat narzucił Bractwu pierwszych 25 członków, uważano ten krok za nielegalny, nie zgadzający się z ustawami.

Wobec tego postanowiono narzuconym członkom wytoczyć proces o nieprawne należenie do Bractwa. Do przeprowadzenia procesu upoważniono zarząd. Tymczasem sąd zażądał poświadczenia od tamtejszego magistratu, czy ci panowie tworzą zarząd. Magistrat nie dał takiego poświadczenia, dlatego w pierwszej instancyi sąd ziemiański skargę oddalił.

Zarząd odwołał się do drugiej instancyi, która żąda notaryalnego poświadczenia, iż panowie Neyman, Lipiński i Stelmaszyk tworzą zarząd. Lecz cóż się dzieje! Pan Neyman umiera, a gdy dwaj pozostali zwołali zebranie, celem uzupełnienia zarządu, burmistrz salę kazał zamknąć na klucz, obstawić policyantami i żandarmami wszystkie wejścia, chociaż zamknięte, a oprócz tego złożył z urzędu pozostałych dwóch członków zarządu, grożąc im wysoką karą, gdyby się odważyli jaką czynność w Bractwie wypełniać.

Wkrótce umarł drugi członek zarządu ś. p. Lipiński, został tylko jeden p. Stelmaszyk.

Cóż miano wobec tak tragicznych zajść począć? Niemcy gospodarzą w polskiej strzelnicy, na którą żaden z nich grosza nie dał, a za to, że polscy członkowie nie brali udziału w urządzonej przez nowy zarząd uroczystości strzeleckiej, każdemu nałożono karę 3 marek.

Niewiadomo w jaki sposób udowodnić, że ś. p. Neyman i Lipiński byli członkami zarządu, a żyjący p. Stelmaszyk jest jeszcze członkiem zarządu. Telegrafowano do ministra, posłano zażalenie do prezesa regencyjnego, lecz nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Kursy przemysłowo-rolnicze przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Przygotowania dla mających być otwartymi we wrześniu r. b. Kursów przemysłowo-rolniczych szybko następują. Ponieważ swobodne lokale w Muzeum przemysłu i rolnictwa okazały się nie dostateczne, więc wyszukano inny lokal przy ul. Miodowej № 17, w domu barona Kazimierza Lessera.

Obszerny ten lokal na II i III piętrze jest obecnie odpowiednio przerabiany dla pomieszczenia sal wykładowych, laboratoryum chemicznego, pracowni chemiczno-rolniczych dla profesora i słuchaczów, pracowni i muzeum hodowli, biblioteki wraz z czytelnią, kancelaryi kierownika Kursów, oraz innych dodatkowych ubikacyj.

Kwestya pomieszczenia w tym lokalu biblioteki i czytelni uznana została za bardzo ważną, gdyż bez zebrania odpowiedniego materyału książkowego nie możnaby było rozwinąć działalności naukowej.

Profesor Józef Mikułowski-Pomorski, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach, łącznie z kierownictwem Kursów, podejmie wykłady rolnictwa ogólnego, z odpowiedniemi ćwiczeniami i demonstracyami (zakres chemii rolniczej). Długoletnie doświadczenie i powaga, jaką prof. Pomorski cieszy się w rolniczych kołach naukowych, daje nam rękojmię, że zamierzone Kursy staną na tym poziomie, na jakim widzieć je pragniemy.

P. Moczarski, profesor Szkoły Rolniczej w Czernichowie, ma mieć wykłady hodowli i mleczarstwa.

Kwestya pozyskania ważniejszych docentów została już omówiona, a co się tyczy innych przedmiotów, to kierownik Kursów, prof. Pomorski, zajmie się tą sprawą po przybyciu do Warszawy, co nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca.

Zgłaszających się kandydatów na słuchaczów Kursów jest już dość znaczna liczba; wszystkim

zarząd Muzeum, oraz prof. Pomorski udzielają odpowiednich objaśnień.

Zapewnienie jednak bytu Kursów, tej tak ważnej sprawy, podjętej przez Muzeum przemysłu i rolnictwa wraz z Centralnem Tow. Rolniczem, wymaga bardzo znacznych środków materyalnych, kilka poważniejszych ofiar tylko część potrzeb pokrywają.

Nie możemy więc nie odwoływać się do całego ogółu rolników i tych przemysłowców, których łączą ścisłe stosunki z rolnictwem, zachęcając do zadeklarowania znaczniejszych składek rocznych na 5 lat, t. j. od r. b. do r. 1915.

Do chwili obecnej, oprócz wzmiankowanych już dawniej większych ofiar pp.: Władysława Kisłańskiego, Seweryna ks. Czetwertyńskiego, hr. Feliksa i Michała Sobańskich, — T-wo rolnicze kieleckie zadeklarowało rocznie rb. 2,000, a p. Antoni Wieniawski, radca komitetu T. K. Z., po rb. 1,000 rocznie na lat 5.

Oby te przykłady miały licznych naśladowców.

Z KRÓLESTWA.

Katastrofa kolejowa w Sosnowcu. Pociąg № 2518 prowadzący wagony z węglem z kopalni „Wiktor“ w Milowicach do stacyi „Pogoń dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, uległ rozbiciu.

Szczegóły katastrofy są następujące:

Każdy pociąg, wchodzący na stacyę, zatrzymuje się przed sygnałem, o ile nie został wywieszony znak, który zwiastuje, iż droga jest wolna. Nad sygnałem czuwa zwrotniczy, który otrzymuje ze stacyi instrukcye, czy droga jest wolna i na którą linię winien skierować pociąg.

Gdy pociąg 2518 zbliżył się do sygnału, zwrotniczy doniósł o tem stacyi i otrzymał zlecenie, aby pociąg wpuścił na wskazaną linię. Okazało się, że na tej właśnie linji stał sznur wagonów ładunkowych, do których dojechał rozpędzony parowóz z taką siłą, że kilka wagonów zostało rozbitych na drzazgi. Gorzej jeszcze oddziałało uderzenie na skład pociągu № 2518. Kilkanaście wagonów rozbitych, niektóre z nich połamane w kawałki. Najbardziej odczuły uderzenie wagony w środku pociągu. Trzy z nich zostały wtłoczone jeden na drugi z taką siłą, że koła odpadły wraz z osiami, podłogi wagonów ułożyły się jedna na drugiej, ściany zaś rozleciały się. Węgiel rozbitych wagonów zasypał całą linię. Wśród sznuru wagonów stoi uszkodzony parowóz № 408. Niektóre koła wyskoczyły z szyn, inne trzymają się jeszcze, gdyż szyny tak samo zostały skręcone. Tender uniósł się nieco w górę.

W chwili, gdy spostrzeżono niebezpieczeństwo, cała służba pociągowa poczęła wyskakiwać w biegu i to ją jedynie uratowało od niechybnej śmierci. Lecz niewszystkim się udało wyskoczyć szczęśliwie.

Nadkonduktor p. Sosiński strzaskał sobie jabłko w kolanie i uległ ogólnej kontuzyi. Maszynista, p. Ziaja uległ okaleczeniu ręki i nogi. Popobno nie bez szwanku wyszedł i jego pomocnik p. Parysko.

Z LITWY I RUSI.

Ciekawa wiadomość. Czytamy w „Kur. Wileńskim“:

„O niesłychanym dotychczas wypadku interwencyi władzy administracyjnej świeckiej w życiu wewnętrznem kościoła katolickiego donosi petersburski tygodnik łotyski, „Drywa“. Gubernator witebski, w celu ochrony łotyszów dynaburskich przed rzekomą polonizacyą, nakazał sporządzić spisy ludności katolickiej w Dynaburgu według narodowości, poczem, powołując się na liczbę łotyszów w parafii dynaburskiej, rozkazał władzy kościelnej odtąd wygłaszać kazania też i w jęz. łotyskim.

Wiadomość ta wydaje nam się nieprawdopodobną“.

Zakaz sprzedaży gazet. Naczelnik służby ruchu na kolejach południowo-zachodnich rozesłał na stacye tych kolei rozporządzenie telegraficzne, zakazujące sprzedaży w wagonach gazet i wogóle druków.

Podróżni, jak głosi rozporządzenie, mogą nabywać pisma wyłącznie tylko w kioskach wydawcy gazety „Nowoje Wremia“, p. A. Suworina, podczas postoju pociągów na stacyach. Dopuszczanie na peron innych roznosicieli, niż należących do przedsiębiorstwa p. Suworina, jest wzbronione.

Z tego powodu „Dziennik Kijowski“ zaznacza, iż „rozporządzenie to potęguje monopol p. Suworina i oddaje wszystkie niemiłe mu pisma na jego łaskę i niełaskę“.

Z WARSZAWY.

* O kredyt dla żydów.

Rozeszła się po Warszawie pogłoska jakoby zarząd Banku państwa odmawiac miał redyskontowania weksli banków żydowskich. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, choć oparta była na pewnych przesłankach. Rzecz mianowicie tak się przedstawia: Wielu tutejszych większych kupców żydowskich korzysta w oddziale Banku państwa z pewnego ograniczonego kredytu. Zarząd Banku normy tej nie trzymał się zwykle ściśle, podwyższając kredyt o 15 — 20% wyżej normy. Obecnie oddział warszawski otrzymał polecenie ścisłego przestrzegania tej normy względem żydów. Z tego powodu zmniejszono wysokość kredytu, wydawanego żydom.

Z powodu nowych ograniczeń Banki w obawie, iż te ograniczenia doprowadzić mogą niejednego do bankructwa, zaczęły wstrzymywać kredyt kupcom żydowskim.

* Wielka wystawa sportowa.

Zarząd warszawskiego Koła sportowego opracowuje projekt wielkiej wystawy sportowej w Warszawie w sezonie wiosennym roku przyszłego.

Wystawa mieścić się będzie w parku Agricola i obejmie awiacyę, automobilizm, kolarstwo, wioślarstwo, łyżwiarstwo, skating-ring, rybołówstwo, myślistwo, sport konny i inne. Udział w wystawie wezmą wszystkie kluby sportowe. Będzie też urządzony specyalny kinematograf z klisz, zebranych na obu półkulach, który przedstawi w ten sposób życie sportowe we wszystkich krajach świata. Nadto będą wystawione okazy przemysłu, mającego związek ze sportem, a zatem: siodlarstwo, obuwie i kostyumy sportowe, ekwipaże i t. d.

Podczas wystawy odbywać się będą konkursy: konne, tennisowe, piłki nożnej i t. d..

W wystawie uczestniczyć będą także prowincyonalne Towarzystwa sportowe.

* U drukarzy.

Dnia 20 b. m. w sali magistratu w Warszawie o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się ogólne zebranie członków Zgromadzenia drukarzy warszawskich, na którem przedstawione będzie: sprawozdanie z obrotu funduszów od dnia 1-go stycznia do dnia 31-go grudnia r. z., dokonany wypis uczniów na towarzyszów, rozważone *prośby o wsparcia i zapomogi, oraz wnioski urzędu i wnioski członków.*

Uczniowie, mający być przedstawieni do wypisu, winni złożyć następujące dowody: przedstawienie właścicieli drukarń, w których praktykowali; dowody z ukończenia praktyki fachowej, wydane przez właściciela drukarni, a przez towarzyszów, pracujących w tejże drukarni, zaświadczone i niektóre swoje prace; świadectwa z ukończenia conajmniej 4 klas niedz.-rzem.; opłatę za wypis na rzecz kasy Zgromadzenia w sumie 17 rubli 80 kopiejek; składkę kwartalną: do

---

8)

MARK TWAIN.

ZWYCIĘZCA SHERLOCKA HOLMESA.

(Dalszy ciąg—patrz № 173).

Wiem teraz, że nigdzie nie zatrzymuje się na dłużej od sześciu czy ośmiu miesięcy, że czuje wielką potrzebę ruchu i zmiany i nie może usiedzieć spokojnie! W dalszym ciągu nosi to samo nazwisko, pod którem się zapisał wtedy, kiedym go to o mało co nie przyłapał dziewięć miesięcy temu: „James Walker“. Jest to nazwisko, które sobie przybrał, opuszczając Silver Gulch. Nie robi zbytnich wysiłków i nie okazuje wielkiego smaku w wyborze tych fantastycznych nazwisk. Bardzo łatwo przyszło mi rozpoznać jego pismo, lekko tylko tylko zmienione.

Zapewniono mnie, że wyjechał w podróż, nie zostawiwszy swego adresu i nie powiedziawszy, dokąd się udaje i że robił zawsze zmieszaną minę, ilekroć wypytywano go o projekty; za cały bagaż miał, zdaje się, tylko zwyczajną walizkę, którą niósł w ręku. „To jakiś biedny staruszek, którego odjazdu prawie nie zauważono“— powiedzieli mi jeszcze.

Staruszek! Być może, że stał się teraz staruszkiem, ale dalej już nie pytałem, tylko pobiegłem znowu szukać jego śladu. Matko! dojrzałem tylko na horyzoncie obłoczek dymu, to znikał okręt, który go unosił. Zyskałbym pół godziny czasu, gdybym odrazu pobiegł w dobrym kierunku; ale zapóźno było już na wszystko, nawet na wynajęcie łodzi, którаby dogoniła parowiec. On musi być teraz w drodze do Melbourne.

Hope Canyon, Kalifornia, 3 paźdz. 1900 r.

Masz racyę skarżyć się, mateczko. — Przez cały rok jeden list—to doprawdy zamało, lecz co pisać, skoro się ma do zanotowania same tylko niepowodzenia? Każdy zniechęciłby się na mojem miejscu, to też i ja nie mam już ochoty do niczego.

Dawno już ci opowiadałem, jak rozmawiałem z nim w Melbourne, potem jak przez całe miesiące ścigałem go po Australii. Następnie pojechałem za nim do Indyj, zdaje mi się nawet, że go raz widziałem w Bombaju, odbyłem całą podróż, jadąc tuż za nim, byłem w Baroda, w Raval, Pindi, Lucknow, w Lahorze, Cawnporre, Allahabadzie, w Kalkucie, w Madras i jechałem wciąż całe tygodnie, całe miesiące w niemożliwym upale, w strasznym kurzu, ale ciągle mi się wymykał. Potem na Cejlon, potem na..

Ale opowiem ci to wszystko szczegółowo. Najpierw zaciągnął mnie do Kalifornii, stamtąd do Meksyku, a potem znowu wrócił do Kalifornii. Od tej chwili ścigałem go bez wytchnienia, a to od pierwszego stycznia, aż do ostatniego miesiąca Jestem prawie pewny, że ukrywa się gdzieś w pobliżu Hope Canyon. Szedłem jego śladem aż o 30 mil stąd, ale później ślad ten straciłem; zdaje mi się, że ktoś go musiał zabrać do powozu.

Na razie odpoczywam po bezowocnych poszukiwaniach. Jestem zupełnie przybity, matko, zniechęcony, zmęczony i bliski utracenia ostatniej nadziei. W kraju tym mieszkają dzielni i sympatyczni ludzie, ich proste maniery i szczerość w sposobie postępowania bardzo dobrze odpowiadają mojemu stanowi duchowemu, pomagają do odzyskania zdrowia moralnego i oderwania się nieco od trosk. Jestem tu już przeszło od miesiąca. Mieszkam w chatce wspólnie z pewnym młodym człowiekiem lat dwudziestu pięciu, który się nazywa „Sammy Hillyer“ i również jak ja jest jedynym synem matki, która go ubóstwia, i do której pisuje co tydzień (pod tym ostatnim względem nie jest podobny do mnie). Z natury jest nieśmiały, a co do inteligencyi... zapewne... nie możnaby mu stawiać zbyt trudnych pytań; pomimo to lubię go bardzo, jest dobrym kolegą, delikatny i nawet dobrze wychowany i błogosławię niebo, że jego właśnie dało mi za towarzysza; mogę się z nim przynajmniej dzielić wrażeniami: to wielka pociecha w mojem położeniu, zapewniam cię matko. Gdyby choć „James Walker“ miał taką pociechę, on, który tak lubi towarzystwo i dobrych kolegów.

Porównywam siebie z nim i ciągle o nim myślę, a głównie o ostatniem spotkaniu. Lecz myśląc o tem, mam chaos w głowie.

W tej epoce staczałem walki ze swojem sumieniem. Nie mogłem się zdobyć na to, żeby go dalej ścigać. Samuel Hillyer ma lepsze serce odemnie, lepsze niż wszyscy członkowie tej małej rzeczypospolitej, jak mi się zdaje; on jeden tylko utrzymuje przyjazne stosunki z zarażoną owieczką z tego stada, niejakim Flintem Bucknerem. To też ten ostatni nie odzywa się do nikogo oprócz Sammy Hillyera.

(D. c. n.).

kasy chorych rb. 1 kop 40, do kasy szkolnej kop. 15, do kasy lokalowej kop. 30, na budowę domu w Otwocku kop. 15 i na weteranów kop. 15, razem rubli 2 kop. 15.

Wszystkie opłaty i dowody do wpisu należy składać do dnia 12-go b. m. włącznie do godziny 8-ej wieczór.

Kandydaci do wpisu winni stawić się w dniu 10-ym b. m. do kancelaryi urzędu (Złota 5) o godzinie 7-ej wieczór, gdzie porozumieją się w kwestyi egzaminów. W razie niestawienia się w oznaczonym terminie, bez usprawiedliwionej przyczyny, wypisani nie będą.

Wszelkie prośby, podania, oraz wnioski członków winny być do dnia 12-go b. m. przedstawione urzędowi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Olega. Jutro Niezamyśla.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(—) **Urzędnicy z magistratu.** Z powodu zamierzonego wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego, gubernatorowie zebrali już dane o liczbie urzędników magistratów według wyznania, cenzusu służbowego i wykształcenia. Ogólna liczba urzędników etatowych, nie licząc magistratów miast Warszawy i Łodzi, przekracza 500 osób. Przeważną większość stanowią polacy. Wszyscy ci urzędnicy spadną z etatu, o ile nie zatrzymają ich samorządowe rady miejskie. Prezydenci miast pochodzenia rosyjskiego mają otrzymać posady w tworzonych urzędach gubernialnych do spraw miejskich.

(a) **Skutki suszy** w okolicy Łodzi, jak się obecnie okazuje, są o wiele gorsze, niż się na razie zdawało.

Wydajność ogórków jest nikłą wobec zapotrzebowania. Z tego powodu cena tego produktu dosięgła niebywałej wysokości: kopa najdrobniejszych ogórków kosztuje 60 kop., wyborowych zaś — do 6 rb.

Lepszy będzie urodzaj kapusty, byleby tylko nastały deszcze. Cena kapusty wynosi od 5 do 15 kop. za główkę.

Inne warzywa, jak: pietruszka, selery, pory, marchew, buraki i t. p. w znacznej części przepadły. Cebula na gruntach wyższych przepadła, ale za to na niższych obrodziła obficie. Kartofle miejscami niemal zupełnie przepadły. Na gruntach wyższych, jak np. w okolicy Dobrej w powiecie brzezińskim, łodygi na nich uschły zupełnie. Jeżeli wkrótce nastaną deszcze, to, jak twierdzą rolnicy, kartofle zaczną się odmładzać i wydadzą owoc dwojaki: starszy, zawiązany w porze właściwej i nowy, wyrosły po żniwach. Kartofle takie, zachowane na zimę, zwykle gniją.

Pomimo takich smutnych widoków, biorąc na ogół, zbiór tego produktu może jeszcze wypaść nie najgorzej, są bowiem miejsca, w których kartofle opierają się dotychczas suszy. Tymczasem cena ich idzie stale w górę i doszła już do 80 kop. za ćwierć.

Wiele studni wyschło. W Zgierzu wielkie stawy, stanowiące własność Stowarzyszenia sukienników, wyschły prawie zupełnie. Ryby wyginęły, a łazienki i łódki stoją na błocie.

Bzura pod Zgierzem wyschła tak, iż tylko w dołach utworzonych przez wiry, stoją kałuże wody. Jest to zjawisko nie obserwowane od lat dziesiątków.

(x) **Ze Stow. majstrów fabrycznych gubernii piotrkowskiej.** W sobotę, dnia 5 b. m., zagajając zebranie ogólne nadzwyczajne członków tego Stowarzyszenia, prezes p. E. Weigt zaproponował na przewodniczącego p. A. Wentkowskiego; asesorami byli pp.: J. Prümm i E. Fische, sekretarzem—p. W. Szostak. Zebrało się 76 członków, głównie dla narady w sprawie dopełnienia ustawy.

Przy spisywaniu umowy, zawieranej przez Stowarzyszenie o kupno placu przy ul. Milsza nr. 21 okazało się, że ustawa nie przewiduje kupna i sprzedaży nieruchomości, należy więc jaknajprędzej brak ten dopełnić. Ogólne zebranie, podzielając zdanie zarządu, wniosek zaakceptowało i projektowane zmiany uchwaliło.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa wynalezienia źródła dochodu, z którego możnaby pokryć pozostający na placu dług hypoteczny 8,000 rb. Na wniosek inż. B. Feinsteina ogólne zebranie przyjęło następujące formuły: Nikt nie może być członkiem Stowarzyszenia, kto nie zadeklaruje 25 rb. tytułem oprocentowanej pożyczki w ciągu 5 lat i płatnej nie dłużej, jak jak po 5 rb. rocznie na budowę własnego gmachu. W sprawie biura pośrednictwa pracy ogólne zebranie uchwaliło, by biuro prowadzić dalej w obecnej formie, bez względu na rezultaty, na razie niebardzo pomyślne. W końcu zaś na budowę własnego gmachu zadeklarowano około 2,000 rb., wpłacono sto kilkanaście.

(h) **Ze Stowarzyszenia odlewników.** Wczoraj na posiedzeniu zarządu Stowarzzszenia załatwiono kilka spraw bieżących i postanowiono zwołać nadzwyczajne ogólne zebranie członków w dniu 3 września, w celu załatwienia kilku spraw spraw ważnych.

(x) **Z towarzystwa abstynentów „Przyszłość"** Wczorajsze zebranie rozpoczęło się o godzinie $4^3/_4$ po poł. Zagaił je p. W. Danecki, poczem wybrano jednogłośnie na przewodniczącego p. H. Zielezińskiego, na asesora p. B. Wocalewskiego, na trzymającego pióro p. S. Groblińskiego. Sprawozdanie wykazało, że majówka dnia 30 z. m. udała się pod każzym niemal względem, przeszło 300 osób uczestniczyło, bawiono się nader wesolo, tańce prowadził A. Klonowicz. Sprawozdanie kasowe przekonało, że T-wo małemi nader rozporządza środkami. W kasie dnia 16 b. m. znajdowało się tylko 49 rb. 45 kop. Prace, nagrodzone w przeszłym roku na konkursie urządzonym przez tutejszy oddział abstynentów „Przyszłość", postanowiono wydać bezzwłocznie. Wskutek długotrwałej choroby skarbnika, wybrano nowego p. Władysława Gaudkę.

(—) **Z prasy.** Warszawska izba sądowa zatwierdziła areszt, położony przez warszawski komitet do spraw prasowych na wydaną w Lublinie jednodniówkę poświęconą „Cieniom Maryi Konopnickiej".

Wydawcę tejże p. Daniela Sliwickiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 129 (I części).

Oddano również pod sąd autorów urywków, zawartych w jednodniówce, p. Konrada Zaleskiego, mieszkającego w Tomaszowie Lubelskim oraz p. Zofię Poznańską, przebywającą obecnie we Lwowie.

(h) **Z Helenowa.** Powiodła się wczorajsza zabawa w Helenowie na korzyść straży ogniowej ochotniczej. Komitet, urządzający tę zabawę, z p. Augustem Härtigiem na czele, obmyślił program wspaniały, pełen niespodzianek. Na cyklodromie urządzono obszerną osadę japońską, otoczoną zielenią—na środku zaś ustawiono wzniesienie, tonące w zieleni, a na końcu osady wznosiła się japońska pagoda.

Całość przedstawiała się efektownie, tem więcej, że około 100 panien w strojach japonek, przy namiotach, jak herbaciarnia, winiarnia, cukiernia i wielu innych kioskach obsługiwały publiczność.

Wskutek upału lody i chłodzące napoje miały pokup szalony. Namioty z tymi przysmakami oblegała publiczność. Nie gorzej się wiodło w karczmie strażackiej: kiełbaski (parówki) pochłaniano setkami, zakrapiając je wódką i piwem. Sprężyści nasi strażacy, chociaż w znacznej liczbie naznaczeni do obsługi publiczności, padali prawie ze zmęczenia, przepracowania.

Około godziny 6 wiecz. zapanował w Helenowie formalny ścisk, o jakieś krzesełko lub miejsce siedzące dobijano się, jak o los na loteryi. Lecz długo nikt na miejscu usiedzieć nie był w stanie; do ruchu zniewalały atrakcye, urządzone w rozmaitych punktach Helenowa. Tu popisują się śpiewacy, w innych miejscach siłacze, gimnastycy, tancerki w strojach japońskich, tańce marynarzy, układu baletmistrza, p. Majewskiego.

Publiczności wszędzie pełno, brawa ogłuszają, buchając salwami.

Kwiat złocienia (chryzantemu) cieszy się powodzeniem, prawie wszyscy obecni na zabawie noszą go, a gejsze, rade z napełnianych woreczków, z zapałem ten kwiat wyprzedają:

Tysiące osób otaczają nową drabinę mechaniczną, która, wyciągnięta do wysokości 27-u metrów, całemu Helenowu imponuje ogromem.

Strażacy wspinają się na szczyt drabiny, wykonywając sprawnie ćwiczenia, za co nie szczędzi im braw publiczność.

O zmierzchu, publiczność coraz więcej zapełnia teren na cyklodromie, ciekawa zakończenia programu pożarem. O godzinie 9 wieczorem na wieży japońskiej ukazują się płomienie, grają trąbki strażackie, na najwyższem piętrze wieży ukazują się gejsze, wzywające ratunku. Płomienie obejmują całą wieżę, straż nadjeżdża, rozwija akcyę ratunkową, unosi ludzi z ognia, gasi pożar, a publiczność, porwana momentem, bije brawo zapamiętale. Rozpoczyna się pochód, na czele postępuje orkiestra, za nią strażacy z pochodniami, marynarze z chorągwiami japońskiemi gejsze i tysiączne tłumy narodu. Pochód zbliża się do opalonej wieży, ze szczytu anioł błogosławi dzielną drużynę strażacką — znów brawa długo nie milknące. Tak się zakończyła zabawa strażacka, co rok popularniejsza. Ta rosnąca jej popularność jest poniekąd dowodem uznania przez mieszkańców, za jej usługi obywatelskie.

Niezgorzej tez obłowili się podobno rzezimieszkowie, zwłaszcza na przystankach tramwajowych, gdzie publiczność tłoczyła się, zdobywając przebojem choćby stojące miejsca w przepełnionych wagonach.

I w Helenowie na ścieżkach znajdowano portmonetki... już wypróżnione starannie.

(m) **Szachiści łódzcy** Michał Kuczyński i zegarmistrz Goldfarb uczestniczyć będą w turnieju, mającym się rozpocząć dnia 17 października w Petersburgu.

Salwe grać będzie w Karlsbadzie d. 20-go września. Rotlewi gra teraz w Kolonii nad Renem. O Rubinstejnie brak nam wiadomości.

(x) **Osobiste.** W roku bieżącym w akademii handlowej w Berlinie uzyskał dyplom z ukończenia nauk łodzianin p. Stefan Glück

(x) **Zaginiona.** Wczoraj w lesie Widzewskim zaginęła czteroletnia dziewczynka, blondynka, ubrana w sukienkę w kratki niebieskie, białe pończoszki i czarne pantofelki. Rodzice dziewczynki proszą o odprowadzenie jej na ulicę Przejazd № 12.

(m) **Składkę szpitalną** na rok 1911, w wysokości 64,389 rb. od mieszkańców Łodzi, przedstawioną przez prezydenta miasta rz. r. st. Pieńkowskiego, zatwierdziło ministeryum spraw wewnętrznych.

Z cyfry powyższej odejdzie 7,689 rubli do rozporządzenia warszawskiej rady opieki publicznej na utrzymanie zakładów dobroczynnych.

(m) **Winda** w przędzalni fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego zabiła w sobotę o godz. 3-ej po południu 20 letniego Wincentego Cholewę, robotnika tejże przędzalni, zamieszkałego przy ulicy Ciemnej № 47. Zwłoki przewieziono do ambulatoryum fabrycznego.

(m) **Dwa strzały** rewolwerowe w sobotę o godzinie 8-ej wieczorem na rogu ulic Piotrkowskiej i św. Anny wzniecily popłoch wśród przechodniów; na szczęście nie dosięgły nikogo.

Strzelali agenci śledczy, którzy też zaraz puścili się w pogoń i zatrzymali zbiegłych z pod straży w Piotrkowie 27-letniego Antoniego Dajcza i 25 letniego Bolesława Dąbrowskiego, oskarżonych o liczne przestępstwa. W pościgu, oprócz agentów łódzkich, uczestniczyli agenci piotrkowscy.

(h) **Pożar** zdarzył się wczoraj o godz. 9 wieczorem, przy ul. Andrzeja nr. 56, w mieszkaniu Hirszberga. Wezwano trzy oddziały straży, z których przybyły oddział drugi w parę minut ogień ugasił. Przyczyna ognia nie wiadoma; spaliło się w szafie sporo ubrania.

(m) **Kradzieże.** Koloniście, Janowi Sztenclowi, skradziono za pomocą włamania ze stajni (szosa Pabianicka nr. 24) parę koni, wartości 500 rb.

— August Lerman zameldował policyi, że przy domu nr 58 na ul. Piotrkowskiej wyciągnięto mu z kieszeni 130 rb.

— Władysław Zieliński zameldował, że w tramwaju zgierskim skradziono mu z kieszeni 60 rb

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu soboty i niedzieli między innemi wzywano do następujących wypadków:

— W ambulatoryum kolei kaliskiej spadł ze schodów 6 letni syn woźnego, Feliks Głazewski, tak nieszczęśliwie, iż pękła mu czaszka. Odwieziono go do szpitala Anny Maryi w stanie niebezpiecznym.

— Przy ul. Szkolnej nr. 50 upadło z III piętra balkonem półtoraroczne dziecko subjekta, Mirel Szczupak.

Lekarz stwierdził śmierć na miejscu.

— Na rogu ul. Lutomierkiej i Zgierskiej przewrócił się jakiś mężczyzna, lat około 44, pochodzący z klasy robotniczej. Jak się okazało, był otruty kwasem karbolowym. Odwieziony do szpitala Poznańskich w kilkanaście minut zmarł.

*

(a) Z odpustu. Na wczorajszy odpust Przemienienia Pańskiego przybyło do Łagiewnik z Łodzi i okolicy, a nawet ze stron dalszych, bo z łowickiego i piotrkowskiego około 12 tysięcy wiernych.

O godzinie 11-ej wyszła procesya z kościoła do kaplicy pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, gdzie odbyła się uroczysta suma. Celebrował ksiądz Borenstedt, proboszcz miejscowy. Kazanie z prowizorycznej ambony, ustawionej na wzgórzu przed kaplicą, wygłosił proboszcz ze Szczawina ks. Dyżewski.

Uroczystości odpustowe zakończono nieszporami o godz. 4 po poł. w głównym kościele.

(a) Alarmujące pogłoski. W Aleksandrowie od dwóch dni krążą pogłoski o mających jakoby wyniknąć pożarach. Kto się bawi kosztem spokoju mieszkańców miasteczka, niewiadomo. Pogłoski te niepokoją bardzo ludność tamtejszą, tembardziej, że z powodu długotrwałej suszy w wielu studniach woda wyschła, wskutek czego w razie pożaru akcya ratunkowa byłaby wielce utrudnioną.

(a) Pożary wsi i lasów. W tych dniach wybuchł groźny pożar we wsi Wdowinie, gm. Grabica, pow. piotrkowskiego i strawił 20 zagród włościańskich ze wszystkimi zbiorami tegorocznymi. Wielu włościan jest zrujnowanych.

We wsiach: Dłutowie, Radocinie, Piętkowie i innych, w powiecie łaskim, powypalały się na znacznych przestrzeniach lasy i zagajniki włościańskie.

(a) Tyfus brzuszny wybuchł w Aleksandrowie. Najwięcej wypadków zachorowań zdarzyło się dotąd przy ul. Warszawskiej. Epidemia może przybrać rozmiary zastraszające, żadne bowiem z miasteczek okolicznych nie jest tak zaniedbane pod względem sanitarnym jak Aleksandrów. W wielu podwórzach leżą kupy śmieci; miejsca ustępowe i rynsztoki prawie nie są czyszczone.

Nic też dziwnego, że wybuch epidemii obecnej zaniepokoił mieszkańców bardzo.

(a) Zbrodnia za 15 rubli. W czwartek ubiegły, około północy, we wsi Piętków, gminy Wadlew, powiatu piotrkowskiego, wynikł groźny pożar w zabudowaniach najzamożniejszego włościanina tamtejszego Piotra Jędrzejczyka.

Ogień wskutek posuchy momentalnie objął całą zagrodę. Domownicy, zbudzeni ze snu trzaskiem walących się wiązań dachu, ledwie z życiem uciec zdołali. Żonę J., chorą na poród z trudnością uratowano.

Wszystkie sprzęty domowe, narzędzia rolnicze i gospodarcze oraz inwentarz żywy: 4 krowy koń, 3 sztuki trzody chlewnej, 3 owce, 60 kur i 22 gęsi zginęło w ogniu. Słowem Jędrzejczyk z zamożnego gospodarza stał się nędzarzem.

Pożar wynikł z podpalenia, którego dopuścił się mieszczanin miejscowy, pijak nałogowy, b. właściciel osady, Jan Wojna. Zbrodniarza wydała własna jego córka, przed którą chełpił się ze swego czynu. Wojnę podmówić miał Józef Sobański który jakoby dał Wojnie 15 rb za podpalenie zagrody Jędrzejczyka.

Wojnę i Sobańskiego zakuto w kajdany i przekonwojowano do więzienia w Piotrkowie, a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

(a) Wykolejenie. W sobotę, o godzinie 4 m. 40 po południu, na stacyi Zgierz, wykoleił się wagon dodatkowy № 105 pociągu tramwajowego, ten sam, o którym donosiliśmy w piątkowym numerze naszego pisma. Wagon ten ma już wyrobioną sławę na linii zgierskiej. A jednak zarząd nie wycofuje tego starego pudła z linii, na czem, rozumie się, cierpią pasażerowie.

(a) Znalezienie zwłok. We wsi Julianowie, gm. Chojny, na gruntach p. Kaczmarka znaleziono rozkładające się zwłoki mężczyzny 20 letniego, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Trup miał nogi związane sznurem; był zagrzebany w piasku.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Ze Lwowa zbiegł adwokat tamtejszy i radny miejski, dr. Edward Lilien, sprzeniewierzywszy milion koron. Dzienniki lwowskie przepełnione są szczegółami sensacyjnej tej sprawy, która naraziła na poważne straty nietylko osoby prywatne, ale także instytucye dobroczynne. Korzystając bowiem z rozległych stosunków, a także z kredytu osobistego, jaki mu zapewniało stanowisko jego brata, zmarłego niedawno właściciela domu bankowego, Adolfa Liliena, który nawet kilkakrotnie pokrywał jego zobowiązania, dr. Lilien zaciągał na lewo i prawo „na kilka dni" pożyczki po tysiąc lub kilka tysięcy koron, a w ostatnich czasach pożyczek tych nikomu nie zwracał.

Wo Lwowie niema prawie zamożniejszego człowieka, zwłaszcza z pośród żydów, któryby znajomości z d-rem Lilienem nie opłacił bezzwrotną „pożyczką" przynajmniej tysiąca koron. Poza tem, jak się okazuje, dr. Lilien nie wahał się nadużyć zaufania nawet na szkodę instytucyj humanitarnych. I tak, zdefraudował pieniądze jednej z żydowskich instytucyi humanitarnych, tudzież pieniądze Towarzystwa szpitalika św. Zofii. Mianowicie, jako sekretarz tego Towarzystwa, przeprowadzał pożyczkę na budowę kliniki pedyatrycznej, którą Towarzystwo zbudowało i zarządzał budową, przyczem jak pokazuje się, zdefraudował 14,000 koron. Katastrofą dla d-ra Liliena była śmierć jego brata, której, jak powiadają, był powodem.

Oto Adolf Lilien był ciężko chory, tak, że lekarze nakazali mu zupełny spokój i unikanie wzruszeń, gdyż każde groziło mu katastrofą. Tymczasem pewnego dnia przedstawiono mu do zapłaty weksle na 170.000 koron ze sfałszowanemi jego podpisami, zdyskontowane przez d-ra Edwarda Liliena. Adolf L. weksle zapłacił, ale czyn brata tak go boleśnie dotknął, że spowodował atak, zakończony śmiercią. Po śmierci brata dr. Edward Lilien nie miał już na kogo liczyć; lada dzień oszustwa i defraudacye musiały wyjść na jaw. Pochwytawszy więc jeszcze, pieniądze, gdzie tylko mógł, uciekł do Ameryki.

Moneta międzynarodowa.

Odwieczne marzenia o wiecznym na ziemi pokoju budzą się obecnie coraz potężniej. Naturalnie, są to dotychczas tylko rozmowy, ale samo omawianie tematu stwarza coraz większe koło zwolenników pacyfizmu, nie jako pięknej utopii, lecz zadania praktycznego, którego rozwiązanie wymaga usunięcia rozmaitych przeszkód.

Jakich? Na pytanie to rozmaici pacyfiści dają rozmaite odpowiedzi. Esperantyści utrzymują, że do nienawiści międzynarodowej przyczynia się głównie różnica języków. Ludzie praktyczni stawiają kwestyę łagodniej i ograniczają się do środków nie tak szerokich, twierdzą, że niwelowanie różnic należy rozpocząć od strony najniewidoczniejszej, najmniej naruszającej interesy narodowe i psychologię narodową. Ludy cywilizowane starego i nowego świata łączy już jednakowy sposób liczenia lat; od miary czasu należy przejść do innych miar i zrównać je dla całej kuli ziemskiej. Rzecz to niełatwa, jak widzimy z metrycznego systemu, który, pomimo swej prostoty i dogodności, przyjął się w niewielu dotąd krajach, gdyż ludność wrogo zapatruje się na nowe pomysły.

Wielką niedogodność w stosunkach międzynarodowych stanowi rozmaitość systemów monetarnych. Usunąć je chciał związek łaciński państw, który przyjął franka za wspólną jednostkę monetarną i zobowiązał się nie czynić przeszkód kursowaniu monety innych krajów, jeżeli tylko odpowiada w zupełności warunkom związku. Do związku tego, utworzonego w r. 1865, przystąpiły: Francya, Włochy, Belgia, Rumunia, Bułgarya, Serbia i Finlandya. Inne państwa dotąd trzymają się w rezerwie.

Finansista francuski, Baullac, dowodzi, że przyczyną tej niechęci jest mała wartość jednostki zasadniczej — franka. Rosyjski rubel, angielski funt-szterling, japońska jena, amerykański dolar — przedstawiają daleko większą wartość. To znaczy, że pożądana jest większa jednostka.

Baullac opracował system, którego zasadą jest moneta, bita ze złota w połączeniu z innym droższym kruszcem, wagi 10 gramów, wartości 37 i pół franka. Monecie tej daje nazwę lak. Obok monety złotej powinna być srebrna, niklowa i miedziana, oraz bilety kredytowe. Cały system Baullaca składa się z 5-ciu grup: każda grupa zawiera 3 monety, ujęty w tabliczkę, przedstawia się, jak następuje:

Monety złote. 1 lak — 37,50 franka, 1 milak (pół-lak) — 18,75 franka, 1 karlak (ćwierć laka) — 9,87 franka.

Monety srebrne. 1 tal — 3,75 franka, 1 mital — 1,87 franka, kartal — 0,98 franka, czyli prawie frankowi.

Monety niklowe, 1 nik — 0,375 franka, 1 minik — 0,187 fr, i 1 karnik — 0,098 fr., czyli prawie jednemu pensowi angielskiemu.

Monety miedziane. 1 kop. — 0,0345 fr., 1 mikop — 0,0187 fr. i karkop — 0,0098 fr. czyli prawie centimowi.

Bilety kredytowe. 1 fot.—375 frank., 1 mifot — 187,50 fr. i 1 karfot — 98,75 franków.

System ten, zdaniem wynalazcy, jest bardzo dogodny i odpowiadający istniejącym obecnie systemom. Aby uczynić go łatwiejszym do przyjęcia, Baullac proponuje, by na jednej stronie monety bić symbole, używane obecnie (portrety monarchów, emblematy republik i t. d.), drugą zaś uczynić „międzynarodową" i bić na niej widoczne, raz na zawsze jednakowe znaki.

Na początek Baullac proponuje, aby wszystkie kraje wprowadziły chociażby tylko zasadniczą złotą monetę, wagi 10 gramów, pod jakąbądź nazwą miejscową.

„Nowy system — kończy Baullac swój wniosek — będzie tą nicią pacyfistyczną liliputów, którą skrępujemy wielkiego Gulliwera—nienawiść „międzynarodową".

Nadmienić należy, że istnieje już moneta międzynarodowa chociaż tylko teorytyczna; posługują się nią esperantyści wszystkich krajów na całej kuli ziemskiej. Jest ona bardzo blizką wartości rubla rosyjskiego.

Pioruny kuliste.

Wiadomo, że iskra elektryczna, uderzająca z chmury w ziemię i dająca piorun, posiada zwykle postać zygzaka. Z hukiem, trzaskiem i błyskiem oślepiającym wypada taki piorun z chmury, uderza w przedmiot na ziemi będący, rozrywa, rozbija w drobne kawałki, zabija i pali.

Niestety, każdy z nas widział straszne skutki uderzenia piorunów; niema lata, żeby w której okolicy nie spłonęło kilka chat lub stodół, nie zginęło kilkoro ludzi lub zwierząt.

Zdarzają się jednak niekiedy pioruny, które zachowują się inaczej, niż zwykle.

Przedewszystkiem mają one postać nie zygzowatą, lecz kulistą. Wygląda taki piorun jak kula ognista wielkości pięści lub głowy ludzkiej. Dalej zjawiają się one zazwyczaj bez huku, poruszają się powoli, często nie palą rzeczy, z któremi się zetkną, albo bez huku giną w ziemi, albo też roztrzaskują się odrazu na setki tysięcy iskier, siejąc dokoła okropne zniszczenie.

Przytoczymy tu parę zupełnie wiarogodnych z poważnego dzieła wyjętych opowiadań o zachowaniu się tych piorunów kulistych.

9 października r. 1885 podczas gwałtownej burzy, srożącej się nad Konstantynopolem, do pokoju, gdzie przy stole zgromadzona była cała rodzina, przez otwarte okno wpadła kula ognista, wielkości jabłka. Kula ta otarła się o kurek rury gazowej, potem, kierując się ku stołowi, przeszła pomiędzy dwiema siedzącemi osobami, obiegła dokoła lampy, zawieszonej nad stołem, wsunęła się przez okno na ulicę, gdzie wybuchła z ogromnym trzaskiem, nie zraniwszy nikogo i nie wyrządziwszy żadnej szkody.

W r. 1886 dnia 7 lipca w pewnem mieście francuskiem (Gray) podczas oślepiającej błyskawicy i strasznego huku, kula ognista, średnicy przeszło półłokciowej, spadła na dach i ścięła, jak kawałek drewna, koniec głównej krokwi. Stamtąd przeskoczyła na dach schodów zewnętrznych, rozbiła w drobne kawałki dachówkę i przez zrobioną dziurę wypadła na drogę. Tutaj, tocząc się pośród kilkunastu przerażonych w najwyższym stopniu ludzi, nieopodal od domu zniknęła.

24 kwietnia 1887 roku, również podczas burzy, taki piorun kulisty wpadł do obory przez otwarte drzwi, zbliżył się do gospodyni, która zabierała się do dojenia krowy, potem przesunął się pomiędzy nogami krowy, i niewyrządziwszy żadnej szkoły, zniknął. Pomimo to krowa przerażona stanęła dęba z okropnym rykiem, a go-

spodyni w największym przestrachu uciekła z obory.

W pewnej wsi (Salaniak) w r. 1845 piorun w czasie burzy uderzył w chatę i w tejże chwili, przy ogłaszającym grzmocie, przez komin wpadła do izby kula ognista. W izbie siedziały trzy kobiety i dziecko, nikomu jednak krzywdy piorun nie zrobił. Przesunęła się potem ta kula na środek izby do stóp młodego chłopaka. Kobiety zaczęły krzyczeć na niego, żeby ogień nogą zgasił, ten jednak wolał uniknąć zetknięcia. W końcu kula przeszła do sąsiedniej izby i zniknęła. Dopiero potem w poblizkim chlewiku znaleziono zabitego wieprzka.

A oto jeszcze jedno zdarzenie, dowodzące, że piorun kulisty bywa nieszkodliwym.

29 sierpnia 1791 r. niedaleko Padwy we Włoszech — opowiada pewien opat — młoda dziewczyna podczas burzy znajdowała się na łące, gdy w tem u stóp jej ukazała się kula ognista, wielkości dwóch pięści. Tocząc się po ziemi, kula doszła do gołych nóg dziewczyny, musnąwszy je, dostała się pod ubranie, które wydęła, jak banię i przez gorset wyskoczyła z hałasem w powietrze. Dziewczyna upadła na wznak. Pośpieszyli jej ludzie z pomocą, lecz okazało się, że nic jej się nie stało. Na ciele znaleziono tylko lekkie oparzenie, które ciągnęło się od prawego kolana do połowy piersi, koszula na całej tej przestrzeni była na kawałeczki podarta, a w gorsecie znajdował się maleńki otwór, którym kula wydostała się na zewnątrz.

Zdarzeń podobnych moglibyśmy przytoczyć więcej, szkoda tylko, że wszystkie one dotyczą krajów obcych. Niewątpliwie takie kule piorunowe zdarzyły się i u nas. Bylibyśmy bardzo wdzięczni tym z naszych czytelników, którzy takie pioruny kuliste widzieli, żeby nadesłali nam o nich kilka wiadomości.

Rozumie się, że wiadomość musi być zupełnie prawdziwą, podaną nie z dalszych opowiadań, lecz z tego, na co się samemu patrzyło. Trzeba też podać miejsce i czas wypadku.

Ostatnia poczta.

— Z Berlina donoszą: ostatnie układy pomiędzy przedstawicielem Francyi, ambasadorem Cambonem a niemieckim sekretarzem stanu, Kiderlen-Waechterem, doprowadziły do zasadniczych punktów, na podstawie których załatwioną być może kwestya wzajemnych kompensat kolonialnych.

Gabinet francuski roztrząsa te kombinacye i rozważa sposoby, mogące doprowadzić do faktycznego rozwiązania zawikłanej sprawy.

— Niemieckie wielkie domy handlowe wniosły do rządu zbiorowy protest przeciw zrzeczeniu się wpływów niemieckich w Maroku i zaniechania akcyi, celem pozyskania na północno-zachodniem wybrzeżu Afryki ważniejszego portu, któryby dla handlu niemieckiego stał się ważnym punktem oparcia.

Okoliczność, że cesarz Wilhelm nie powraca w najbliższym czasie do Berlina, tłumaczą niektóre organy prasy tem, że nieoczekiwany powrót monarchy mógłby zaniepokoić opinię.

— „Journal des Debats“ wyraża zdanie, że pomijając już uczucie wdzięczności względem Anglii, za jej sprzymierzeńczą lojalność w sprawie marokańskiej — gabinet francuski popełniłby wielki błąd, gdyby w dalszym toku układów z Niemcami, nie uwzględniał interesów angielskich przy załatwianiu kwestyi kompensat kolonialnych.

— Londyńskie koła polityczne czekają z natężeniem dalszego ciągu układów francusko-niemieckich. Przeważa jednak opinia, że granice kompensat kolonialnych nie powinny wychodzić poza uregulowanie granic na korzyść niemieckiego Kamerunu. Wszelkie dalsze ustępstwa, dotyczące kolonii francuskich na archipelagu polinezyjskim, uważałaby opinia angielska za niepożądane, a nawet za nielojalne ze strony Francyi.

— Do „Timesa“ donoszą z Wellingtonu (stolica Nowej Zelandyi).

Na wieść, że skutkiem układów francusko niemieckich, dotyczących kompensat dla Niemiec, ma być Niemcom odstąpiona wyspa Taiti, odczuwać się daje wśród kół miarodajnych Nowej Zelandyi, zwłaszcza w świecie handlowym, niezadowolenie. W nowozelandzkiej izbie przedstawicieli wniosła opozycya energiczny protest przeciw zagrażającemu sąsiedztwu Niemiec i przewidywanemu skutkiem tego rozwielmożnieniu niemieckiego handlu konkurencyjnego na całym archipelagu Polinezyjskim. Opozycya zażądała jaknajwiększych wyjaśnień i założenia protestu do rządu wielkobrytańskiego. Rząd Nowej Zelandyi przyrzekł, w razie, gdyby pogłoska co do wyspy Taiti się potwierdziła, uwzględnić protest opozycyi.

Wyspa Taiti, największa wśród grupy wysp Sąsiedzkich, dawniej należąca do Anglii, obecnie do Francyi, uważana jest za ważny punkt Polinezyi.

— Wrzenie monarchistów w Portugalii nie ustaje. Z różnych stron dochodzą równocześnie wiadomości o tajnych organizacyach w całym kraju. Prywatne źródła donoszą, że w samej Lizbonie położenie jest wysoce naprężone. Aresztowania są na porządku dziennym. Rząd republikański ostro cenzuruje depesze i pilnie strzeże korespondentów zagranicznych.

— W Lizbonie w sobotę zgromadził się liczny tłum przed gmachem zgromadzenia narodowego i protestował gwałtownie przeciwko podrożeniu artykułów spożywczych, a zwłaszcza oliwy. Wojsko otoczyło parlament. Wychodzących ministrów i posłów tłum obrzucał obelgami. Deputowani musieli się udawać do domu pod opieką wojska.

Dokonano licznych aresztowań.

— Zatarg francusko-niemiecki przybiera charakter bardzo poważnego przesilenia wewnętrznego w Niemczech, pozostającego w związku z pogróżkami, zawartemi w artykułach Hardena i Preysinga.

Urzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ pomieściła na czele niedzielnego numeru komunikat, pomijający wprawdzie milczeniem artykuły „Zukunft“, ale zwracający się przeciwko artykułowi «Przesilenie i odwrót» pomieszczonemu w wolnokonsewatywnej „Post“.

Komunikat brzmi: Dziennik „Post“, którego w tym wypadku nie możemy uznać za organ wolnokonserwatywnej partyi, ogłosił artykuł, w którym, nie mając najmniejszych informacyi o stanie rokowań marokańskich, fantazyuje o chwili niewypowiedzianej hańby, o upokorzeniu Niemiec, o ustąpieniu kanclerza i sekretarza stanu i o nowym Ołomuńcu. Nie zwracalibyśmy uwagi na te zwyrodnienia przedrażnionego mózgu, gdyby „Post“ nie poważyła się na końcu swoich wywodów Jego Cesarskiej Mosci pod tchórzliwą formą retorycznych pytań zarzucić polityczną słabość, a nawet przywilejowanie zagranicy na szkodę niemieckich interesów. «Post» przyswaja sobie tymi wywodami pomysły, które przywykliśmy tylko spotykać w zagranicznych napastliwych artykułach. Próba rozszerzania podobnych niegodziwości pod pozorem patryotycznej troski za sługuje na najostrzejsze odparcie“.

W odpowiedzi na ten komunikat obóz wszechniemiecki ogłosił przez agencyę «Press. Telegr.» następującą wysoce sensacyjną notę:

„Przyznajemy chętnie, że «Post» nie występowała w charakterze organu partyi wolnokonserwatywnej. Możemy jednak zapewnic—w razie gdyby „Nordd. Allg. Ztg.“ nie chciała o tem wiedziec, że czujemy się jednomyślni ze znaczną większością wszystkich narodowo czujących niemców. «Nordd. Allg. Zg.» byłaby bardzo zdziwiona, gdyby wiedziała, jakim ludziom mówiliśmy z pod serca — niewątpliwie z najgłębszego rozdrażnienia w jednej z najpoważniejszych godzin naszego wewnętrznego, zewnętrznego narodowego życia. Ale zresztą nie wierzymy wogóle, aby «Nordd. Allg. Ztg.“ była zdziwiona, bo sama o tem wie dobrze. Szanujemy ludzi, którzy jako słudzy swego pana pokrywają go swoją osobą, rozumiemy ich postawę i prawdopodobnie na ich miejscu także nie inaczej działalibyśmy. Nie chcemy więc nic więcej mowić o szorstkości ich stanowiska“.

— Kongres niemiecki studentów korporacyjnych, zebrany w Hali wystosował do sekretarza stanu, Kinderlen Waechtera, następujący telegram:

„Zebrani w Hali na zgromadzeniu nadzwyczajnem niemieccy studenci korporacyjni, pozwalają sobie waszej ekselencyi, z okazyi dzielnego popierania niemieckich interesów narodowych wyrazić swoje uczucia pełne zapału oraz radosne zaufanie, ślubując wierne posłuszeństwo i oddanie się sprawie zachowania i pomnożenia czci i wielkości ojczyzny niemieckiej“.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 sierpnia (P.) Telegram ministra Dworu: Wczoraj jako w dzień Imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny na jachcie Cesarskim „Sztandart“ odbyło się nabożeństwo na którem byli obecni Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi, Wielka Księżna Olga Aleksandrówna i osoby świty, towarzyszące Ich Cesarskim Mościom. Na nabożeństwie byli obecni: flag-kapitan Najjaśniejszego Pana, dowódca, oficerowie i załoga jachtu, jak również dowódcy, oficerowie i załogi statków stojących w porcie „Sztandart“.

W czasie śpiewania Wielolecia dano 31 wystrzałów salutujących. Po nabożeństwie, które odprawił duchowny jachtu „Sztandart“ w asystencyi duchownego jachtu „Polarnaja Zwiezda“, Najjaśniejszy Pan z Cesarzewiczem Następcą Tronu obchodził załogi, witając je i pozdrawiając z dniem Imienin Najjaśniejszej Pani, poczem wzniósł czarkę za zdrowie Najjaśniejszego Szefa floty gwardyjskiej za Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Panią Maryę Teodorównę.

Na Najwyższe śniadanie otrzymali zaproszenie obecni na nabożeństwie. W czasie śniadania Jego Cesarska Mość wzniósł toast za zdrowie Jej Cesarskiej Mości. Oficerowie okrętów floty gwardyjskiej urządzili na brzegu piknik, który zaszczycili swoją obecnością Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi dziećmi i Wielka Księżna Olga Aksandrówna. Na piknik otrzymali zaproszenia osoby świty i oficerowie innych okrętów eskadry. Wieczorem statki były iluminowane. Na Jachcie Cesarskim „Sztandart“ a poprzedniego dnia na jachcie „Polarnaja Zwiezda“ dla załóg urządzono przedstawienia kinematograficzne.

Onegdaj odbyły się regaty żaglowych łódek i statków eskadry. Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna raczyła osobiście doręczać nagrody oficerom i marynarzom.

Petersburg, 6 sierpnia (P.) Na zebraniu eksporterów i przedstawicieli tow. żeglugowych roztrząsano żądania strajkujących robotników, przedstawione przez naczelnika petersburskiego portu handlowego. Odrzucono zasadniczo wszystkie żądania, z wyjątkiem ubezpieczenia zarobku na wypadek choroby. Sprawy te jednak nie mogą być zaraz załatwione, wymagają bowiem poważnego rozpatrzenia. Postanowione prosić o wznowienie ochrony portu.

Petersburg, 6 sierpnia. (P.). Najwyżej zatwierdzony został przyjęty przez radę ministrów wniosek o pozaszkolnem kształceniu młodzieży szkolnej w służbie wojskowej.

Mińsk. 6-go sierpnia (P.) W pobliżu stacyi Osipowicze już przeszło od tygodnia palą się torfowiska. Pożar zagraża stacyi. Przedsięwzięto środki umiejscowienia ognia.

Mińsk, 6-go sierpnia (P.) We wsi Dmelno, pow. bobrujskiego, w czasie pożaru, który obrócił w perzynę 33 zagrody, spaliła się kobieta.

Odesa, 6-go sierpnia (P.) Baktoryologicznie zarejestrowano szósty w ciągu tygodnia wypadek dżumy.

Tryest, 6-go sierpnia (P.) Na statku „Adalbert“ zmarł jeden podróżny na cholerę. W mieście były dziś dwa wypadki zachorowania.

Paryż, 6 sierpnia (P.). El-Mokri doręczył Caillaux, w imieniu sułtana marokańskiego, wielki krzyż orderu sułtańskiego i wyraził głęboką wdzięczność Mulej-Hafida za pomoc wojsk francuskich i za uwolnienie Fezu.

Agencya „Havasa“ donosi, że nowych czynników w układach francusko-niemieckich nie można zaznaczyć. Stan rzeczy widocznie poprawia się wobec cofnięcia się Niemiec od pierwotnych żądań. W każdym razie nie należy zapatrywać się optymistycznie, albowiem różnica między żądaniami Niemiec a ustępstwami ze strony Francyi, jest jeszcze bardzo znaczna.

Wiedeń, 6 go sierpnia (P.) W ostatnich dniach wydarzył się cały szereg pożarów lasów i wsi. W Czechach 9 pożarów zniszczyło 361 domów; na Węgrzech 13 pożarów strawiło 473 domy. Na Morawach Śląsku i w Dolnej Austryi były liczne pożary.

ś. † p.

z Maciatowiczów Zenobja Kijeńska

zmarła dnia 5 sierpnia r. b. przeżywszy lat 65.

Zwłoki z kliniki D-ra Wattena przy ul. Podleśnej przewiezione zostaną w poniedziałek dnia 7-go b. m. do Łęczycy, gdzie we wtorek (8 b. m.) spoczną w grobach rodzinnych.

O czem zawiadamia krewnych, znajomych i przyjaciół

Rodzina.

2954

Konstantynopol, 6 sierpnia. (P.). Nastrój jest spokojny. Porta otrzymała zupełne zapewnienie, że mocarstwa trójprzymierza nie będą się mieszały do sprawy albańskiej. Turcya jeszcze raz zapewniła ambasadora rosyjskiego, że nie ma zamiaru wojować z Czarnogórzem. Wątpliwem jest tylko zachowanie Austryi, której prasa w dalszym ciągu prowadzi agitacyę albańską.

Konstantynopol, 6 sierpnia. (P.). Powrót malisorów rozpoczął się przy zupełnem spółdziałaniu Czarnogórza.

Konstantynopol, 6 sierpnia. (P.). Według urzędowych danych, dotychczas przekroczyło granicę 2,000 malisorów, wracających do kraju. Albańscy członkowie parlamentu starają się o zastosowanie dla całej Albanii ulg, udzielonych malisorom.

Petersburg, 6 sierpnia. (P.). Wczoraj zmarł w Peterhofie wiceminister handlu i przemysłu, Miller. Pogrzeb odbędzie się jutro w Petersburgu.

Berlin, 6 sierpnia. (Wł.). Dziś w nocy został śmiertelnie poturbowany przez dwóch włamywaczy policyant. Wobec tego prezydent policyi wydał rozporządzenie, że policyanci, którzy założno zrobią użytek z broni palnej, będą karani. Prasa liberalna oburza się, twierdząc, że rozporządzenie to daje pole do najgorszych nadużyć i że odtąd prawie żaden berlińczyk nie jest pewien życia.

Berlin, 6 sierpnia. (Wł.). „Berliner Tageblatt" donosi z Rzymu, że Watykan postanowił nie mieszać się w sprawy religijne polaków z litwinami, aby nie drażnić rządu rosyjskiego.

Wiedeń, 6 sierpnia. (Wł.). Kardynał Gruscha, książę arcybiskup wiedeński, zmarł dziś nagle na paraliż serca

(Kardynał Antoni Gruscha, od r. 1890 arcybiskup wiedeński, r. 1892 mianowany kardynałem, liczył 91 rok życia. Przyp. red.).

Petersburg, 6 sierpnia. (Wł.). Według informacyj, zasięgniętych w Banku państwa, żadne ograniczenia kredytowe nie są projektowane.

Lublin, 6 sierpnia. (Wł.). Dziś w obozie wojskowym, rozłożonym obok koszar, rozległ się strzał karabinowy.

Jak się okazało, wystrzelił gefrajter Wojtiuk i trafił kulą podchorążego Kułakowa.

Stwierdzono, że strzał nie był przypadkowy, lecz Wojtiuk strzelił, aby zabić podchorążego, względem którego pałał zemstą na tle sprawy osobistej.

Zabójcę uwięziono.

Wilhelmshoehe, 6 sierpnia. (Wł.). Dziś rano o g. 8 m. 45 przybył tu cesarz Wilhelm, zaniechawszy zapowiedzianego wczoraj jeszcze przybycia do Berlina. Cesarzowa, przebywszy szczęśliwie niedawną anginę, wraz z córką swą, księżniczką Wiktoryą Ludwiką i księciem Joachimem, oczekiwała cesarza na dworcu.

Konstantynopol, 6 sierpnia. (Wł.). Wśród wojska tureckiego szerzy się w zastraszający sposób cholera.

Waszyngton, 7 sierpnia (P.) Senat opublikował treść traktatów zawartych przez Unię północno-amerykańską z Anglię i Francyą w przedmiocie sądów polubownych. Treść traktatów jednakowa. We wstępie do traktatu z Anglią podkreślono pragnienie, by istniejące od roku 1814 dobre stosunki stały się niezachwiane. Traktat zawiera 7 artykułów. Termin jego dwuletni. Traktat przewiduje załatwianie sporów przez sąd rozjemczy w Hadze, lub też jaki inny ustanowiony specyalnie.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 7 sierpnia (Wł.) Narodowo liberałowie żądają natychmiastowego zwołania parlamentu dla sprawy marokańskiej i twierdzą, iż najżywotniejsze interesy Niemiec nie mogą być załatwione samodzielnie przez Kiderlen Waechtera i cesarza. Dotychczasowy wynik rokowań jest pierwszą wielką klęską, jaką Niemcy ponoszą od założenia państwa.

Paryż, 7 sierpnia (Wł.) Większość dzisiejszych dzienników podnosi trudności, jakie, pomimo dobrej woli Francyi i Niemiec, wyłonią się jeszcze przed osiągnięciem ostatecznego porozumienia. „Echo de Paris" zaznacza, że z Niemcami nie można być pewnym, co przyniesie dzień jutrzejszy.

Londyn, 7 sierpnia. (Wł.). Sąd rozjemczy przyznał słuszność robotnikom warsztatów okrętowych, lecz pomimo to, strajk na razie będzie trwał, gdyż najpierw muszą być uwzględnione żądania robotników pokrewnych gałęzi.

Wśród kolejarzy zaczyna się objawiać niepokojący ruch, który może się zakończyć strajkiem.

Karlsruhe, 7 sierpnia. (P.). Wczoraj przy wsiadaniu na statek, dążący do Moguncyi na zjazd katolików, zawalił się pomost, przyczem 25 osób zostało rannych, z nich 5 bardzo ciężko.

Rzym, 7 sierpnia. (Wł.). Pod Stradello 50 kąpiących się dzieci zostało porwanych przez wir, do którego zbytnio się zbliżyły; wszelkie usiłowania ratunku okazały się bezskuteczne.

*

Loterya. Dziś, jako w 1 dniu ciągnienia 1-ej klasy 197 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące główniejsze wygrane:

2000 rb. nr. 1536.
1500 rb. nr. 718.
200 rb. nr. 14459.
100 rb. nr. 2816, 2990, 4652, 6541, 7733, 9071, 10035, 12470, 16444, 17530, 20272, 20369, 21621.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
6/VIII 1 pp.	747.8	+20.2	64	Pn 1	Z dnia 6/VIII Temperatura max. +25.0° C min. +13.4° C Opadu 0.0
6/VIII 9 w.	747.0	+20.0	58	Pn 1	
7/VIII 7 r.	745.4	+18.0	84	Pn 1	

Kotły czyści i reparuje solidnie fabryka kotłów. Kepieczny, Suwalska 24 3037d

OFIARY.

Na Pogotowie ratunkowe.

N. H Poznański, zamiast kwiatów na grób ś. p. Karola Grohmanna, 10 rb.

Na uzdrowisko żydow. Tow.

N. H. Poznański, zamiast kwiatów na grób ś. p. Karola Grohmanna, 10 rb

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w nr. 175 „Rozwoju" ogłoszenie, że „potrzebny nauczyciel albo nauczycielka do szkoły, Wólczańska nr. 65. Dowiedzieć się od 3—5", — idę. Dom nowy, na wykończeniu. Szyldu szkolnego niema. Po stosach więc różnych materyałów budowlanych docieram w końcu do miejscowego stróża.

— Czy tu jest jaka szkoła?

— Nijakiej škoły tu niema.

— Może wiecie, kto tu ogłasza w gazetach, że potrzebuje nauczyciela?

— Nic nie wiem i nikt mi nic o tem nie mówił; przychodziło tu już kilka osób, ale z niczem odeszły.

I ja z niczem odszedłem, rozmyślając, że jednak dziwne stosunki i zwyczaje w tej naszej kochanej Łodzi.

Kreśląc te słów kilka dla przestrogi innych, uprzejmie proszę Szan. Pana o zamieszczenie ich w szanownem swem piśmie.

Pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem.

Nauczyciel Wiktor Galecki.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, c) 10,00, d) 11.35, e) 1.40, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.10.

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów **bez bólu.**

Specyalne laboratoryum zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacye i przeróbki sztuczn. zębów **na poczekaniu**

Ceny bardzo przystępne. 2596

GIEŁDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Żąd	Ofiar	Tranz		Żąd.	Ofiar.	Tranz.		Żąd.	Ofiar.	Tranz.
Czeki na Berlin	46 25	—.—	—.—	4½ L. Ziemskie	91 80	90.80	91 25	5% Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
4% Renta	94.00	93 00	—.—	4% „	—.—	—.—	—.—	Akc. Lilpopy	—.—	—.—	144
5% Poż. z 1905	103 60	102.60	—.—	5% L. Warsz.	95.25	94 25	—.—	„ Putiłowsk.	—.—	—.—	—.—
5% Poż. z 1906	103.60	102 60	—.—	4½ „	90 75	89.75	—.—	„ Rudzki i Ska	—.—	nowe	87½
Premjówka I	475	465	—.—	5% L. Łódz. 7 s.	—.—	—.—	—.—	„ Starachowic	—.—	—.—	—.—
„ II	365½	355½	—.—	4½% „	—.—	—.—	—.—	B. Hand Warsz.	—.—	—.—	438½
Szlacheckie	328	318	—.—					„ „ Łódzk.	—.—	—.—	453¾

Bank Handlowy m. Warszawy (nowe akcye) . . . — — 321

4% Renta państwowa m. Petersburga 93,75

Zarząd Szkoły

MECHANICZNO-TECHNICZNEJ

H. Wawelberga i S. Rotwanda

w Warszawie 2410

ogłasza, że **podania o przyjęcie do szkoły** na półrocze jesienne 1911 r. kandydatów na semestry: wstępny niższy, wstępny wyższy, pierwszy niższy i pierwszy wyższy nadsyłane być mogą pocztą, albo też składane osobiście w kancelaryi szkoły **do dnia 20 sierpnia we wtorki** od godziny 11-ej do 1-ej po południu, a **od 20 sierpnia do 24 sierpnia włącznie** codziennie w dni powszednie od 11-ej do 2-ej po południu. — **Egzaminy wstępne** odbywać się będą **od dnia 26-go do 31-go sierpnia.** — Formularze podań i programy egzaminów wstępnych wydaje i wysyła—i wogóle bliższych informacyi udziela **Kancelarya Szkoły** (ul. Mokotowska № 6).

Podania o przyjęcie

do PRYWATNEGO SEMINARYUM dla NAUCZYCIELI LUDOWYCH

w URSYNOWIE

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: **Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.**

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie, dnia 28 sierpnia o godzinie 10 rano. 2766

Kancelarya Seminaryum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

747

Kurator masy upadłości Edmunda Ditricha, adwokat przysięgły Wojciech Hermanowski (Łódź, ul. św. Benedykta № 10) zawiadamia osoby interesowane: 1) że wyrokiem Sądu Okręgowego Piotrkowskiego z dnia 19 lipca st. st. roku bieżącego została ogłoszona upadłość kupca łódzkiego **Edmunda Ditricha** właściciela *magazynu żelaznego* **w mieście Łodzi na ul. Piotrkowskiej № 6** pod firmą **„E. Ditrich** dawniej T. Bronk" z rygorem opieczętowania majątku upadłego i oddania pod nadzór policyi samego Ditricha, a początek niewypłacalności odniesiono do dnia 15 Listopada 1910 r., 2) że na mocy decyzyi Sędziego Komisarza tejże upadłości wierzyciele masy upadłości mają się stawić osobiście lub przez upoważnionych adwokatów przysięgłych w dniu 4 (17 sierpnia r. b. o godz. 12 w poł. w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie w sali spraw uproszczonych dla obioru syndyków tymczasowych

(Podpisał) Kurator masy

2958 Adwokat przysięgły **W. Hermanowski.**

8-mio kl. szkoła filologiczna

popierana przez Towarzystwo „Uczelnia"

ul. Nowocegielniana Nr. 9.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczynają się dnia **26 sierpnia** do klas wstępnych I, II, III i IV-tej, a 29 sierpnia do klas 5, 6, 7 i 8. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarya w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 10 do 12, a od 22 sierpnia codziennie od godz. 10—12. Rok szkolny rozpocznie się **2 września r. b.** 2641

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA. Biuro pedagogiczno rekomendacyjne, Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca nauczycieli, nauczycielki i bony różnej narodowości na godziny i na stałe; gospodynie, osoby do towarzystwa, do handlu, do szycia. 6092—15.—6

AAA Od 12 lat egzystujący kantor rekomendacyjny „Praca" przeniesiony został na ulicę Dzielną 10 i poleca wielki wybór różnej służby. 6090 15 6

Bilard kręglowy w dobrym stanie do sprzedania. Brzezińska № 70, w Barze Piwnym. 6324—3—3

Chłopiec do terminu może się zgłosić. Zakład blacharski. Piotrkowska nr. 188. 6281 2-2

Chłopiec starszy roztropny potrzebny do fabryki wot. Wiadomość: Zgierska 54. 6431—1

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią, wygody i wanna, III piętrze. Piotrkowska 144. u stróża. 6383—3—2

Do sprzedania para łóżek, orzechowych z materacami, szafa dębowa, 6 krzeseł wiedeńskich i maszynka spirytusowa. Ulica Średnia 13 m. 25 6393—2—2

Do wynajęcia od 1-go października trzy pokoje z kuchnią i wygodami. Oliczna, III piętro Długa 72. 64 5—3—1

Do sprzedania filia piekarska z powodu osamotnienia. Ulica Ludwiki 37 6434—3—1

Filia piekarska i magiel do sprzedania z powodu wyjazdu Lutomierska № 6 6334 3 3

Gramofon koncertowy, 56 płyt, sprzedam za bezcen. Konstantynowska 48 - 2!. 6 91-3 2

Łóżko angielskie, mało używane do sprzedania, Dzielna 14 m. 8 6269—2—2

Łóżka żelazne, umywalki, materace, wózki, najtaniej na raty Mikołajewska 25 6403·2·3 1

Kupię ławki szkolne i obrazki. Łaskawe oferty pod „N. W.", w administracyi „Rozwoju". 6327—3—2

Kobieta lat średnich, skromnych wymagań umiejąca smacznie gotować, prowadzić małe u pojedyńczego pana gospodarstwo potrzebna zaraz. Zawadzka 10, Niemierski. 6436·1

Kilka mieszkań po 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią z wygodami od 1 października do wynajęcia. Nawrot 54. 6406—3—1

Mały sklepik z maglem do sprzedania. Bałuty, Krótka 14, przy Zgierskiej. 6336—3—3

Mamka jest potrzebna z świeżym pokarmem. Wiadomość ulica Zawadzka 49, u stróża. 6350—3—3

Maszyny do szycia nowego systemu, także używane Singera nożne po Rubli 10, krawiecka rb. 18. Widzewska 145-16. 6395—2—2

Meble z 4 pokojów rozsprzedam tanio byle zaraz. Nawrot 44, m 3 6041—10—8

Poszukuję posady bufetowej w restauracyi lub w mleczarni zaraz. Oferty w administracyi „Rozwoju", dla „Poszukującej". 6249 -3 —3

Potrzebni ślusarze na roboty zamkowe. Włodzimierska nr. 4, róg Srebrzyńskiej. 6377-3-2

Potrzebni zdolni stolarze i tapicerzy. Nawrot 37 6392—3 2

Potrzebny zdolny palacz. Wiadomość: Pabianicka szosa 34, Georg Mees. 6396—3—2

Potrzebny chłopiec do terminu Oakłae lakiakierniczy, róg Juljusza i Nawrot. 6326—3—3

Potrzebny czeladnik szewcki na wszelką robotę. Konstantynowska 5, m. 28 6397 2—2

Potrzebna dziewczyna lat 15-18 do dzieci i drobnej posługi. Główna № 24, stróż wskaże 6109—6—6

Pokój frontowy, może być z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie, do wynajęcia. Komandorya tram wajowa, Ekateryńburska 19, III-e piętro. 6349—3—3

Piwiarnia jest do odstąpienia Gubernatorska 41 6399—3—2

Potrzebni zdolni malarze. Widzewska 109 6357 3 3

Potrzebna zdolna prasowaczka. Zawadzka, 26. 6417—1

Potrzebne! Szwaczki, majstrowa na trykotowe rękawiczki, na wyjazd. — Pierwszeństwo osoby starsze. Piotrkowska 76 w sklepie piekarskim W. P. Kopczyńskiego, od 6 do 7 6412—1

Potrzebny inteligentny chłopiec od lat 15-tu do tapicera. Łódź Dzielna 29. 6411·3·1

Potrzebne zdolne podręczne. Róg Wysokiej i Miedzianej № 1 m. 1 6432—1

Potrzebny czeladnik stolarski na meble. Skwerowa 15 m 26 6440—2—1

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Ul. Piotrkowska № 88. 6429—3—1

Potrzebny chłopiec lat 15 do terminu do tapicera. Rozwadowska 14. 6437—1

Piekarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Łagiewnicka № 45. 6425—3—1

Potrzebne zdolne podręczne. Mikołajewska nr. 34 mieszkania 34 6439—1

Przybłąkały się 4 kozy, jedna stara i trzy młode, jednej maści, białawej Wiadomość: ulica Piotrkowska № 119 m. 8, W. Rzeźniczak. 6438—3—1

Restauracya II rzędu do odstąpienia. Wiadomość: Gubernatorska 41, Korycki. 6400—3—2

Stolarskich czeladzi potrzeba zaraz. Zakątna 85 6428—1

Stróż potrzebny. Wiadomość: Piotrkowska 238 6409—3—1

Skład fortepianów, pianin, płyt i gramofonów. Sprzedaż na raty. Mikołajewska 25 6404·2·1

Suwalska № 16 dwa magle do sprzedania. 6366—3—2

Sklep spożywczy bardzo tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Dzielna 31, w piekarni Antoniski. 6337—3—3

Szkolne książki używane kupuje księgarnia Ciota, Przejazd 14. 6355—3—3

Sklep kolonialny do sprzedania, ul Zielona 57 6341·3·3

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wysoka № 13. 6323·3·3

Tanio tapicer przerabia meble, materace. Odległość nie przeszkadza. Zawiadomić kartą pocztową. Lipowa 32 Ruszkowski. 6159—2—2

Ubranie smokingowe b. mało używane do sprzedania Dzielna 44 m 6. 6280—2—2

Uczeń obznajmiony z ręcznem kopiowaniem rysunków potrzebny do biura inż. Lubotynowicza, Rozwadowska 4 6361—3—2

Wspólnik potrzebny do kinematografu, lub sprzedam na własność. Bliższych wiadomości udzieli drukarnia W. p. Poszepczyńskiego. Ul. Konstantynowska № 11, w miejscu. 6430—3-1

4.000 rubli potrzebne na I № hipoteki. Widzewska 89, sklep kolonialny. 6422·3-1

Zagubione dokumenty.

Franciszek Paszkowski zagubił paszport, wydany z gm. Biała, siedleckiej gub 6372—3—2

Ignacy Stangret zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla. 6421—1

Józefa Banczak zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rozenblata 6414—3—1

Jan Łabuc zagubił paszport, wydany z m. Wilna. 641?-3-1

Józef M dej zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki B ci Lange. 6423—1

Józef Zbroja zagubił paszport, wydany z gminy Bliżyn, gub. Radomskiej 6351—3—3

Juljanna Awieryna zagubiła paszport, wydany z gm Aksenińskiej, pow Wieniawskiego, gub Tulskiej. 6 33—3—3

Leon Banachowski zagubił paszport, wydany z gminy Poddębice. 6405—1

Maryanna Stangret zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla. 6420—1

Stanisław Pawlak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Szwalkerta. 641?-3 1

Stanisław Glazer zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr, Meistra. 6433·1

Skradziono paszport Antoniemu Reslerowi, wydany z gminy Radogoszcz 6435—3—1

Skradziono kartę od paszportu, na imię Juljana Zawadzińskiego wydaną z fabryki J. Küzla, oraz ¼ loteryi losu Król. Polskiego, № 6714. 6107—3·1

Władysław Kaźmierczak zagubił paszport, wydany z gminy Piątek, powiatu Łęczyckiego. 6?20—3—1

Władysław Gralewski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki B ci Pikelnych. 6426—3—1

Władysława Kwiecińska zagubiła paszport, wydany z gm. Dobra, pow. tureckiego. 6362 3 2

Zaginął paszport na imię Stefanii Kowalczyk, wydany z gm. Szydłów 6374—3—2

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz, na imię Józefy Sadowskiej. 6346-3-3

Zaginęła karta od paszportu, na imię Stanisława Uczaka, wydana z fabryki Heinzla i Kunitzera 6345 - 3—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Kielec, na imię Piotra Dąbrowskiego. 6?58—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki E. Krügera, na imię Władysława Krawczyka 6388—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Haertiga, na imię Józefa Lewińskiego. 6387,3,2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Chmielewskiego, na imię Pawła Floreczaka. 6334—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Dessurmonta i Mottego na imię Augusta Adama. 6389—3—2

Zaginęła karta od paszportu, z fabryki Sztajgerta, na imię Michała Drozdka. 6474—3—1

Zaginęła karta od paszkortu, wydana z fabryki Szajblera, na imię Stanisława Jarzębskiego 6427—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wojdysławskiego, na imię Aleksandry Słoma. 6408·1

Zaginął paszport wydany z gm. Krzyżanówek, guberni Warszewskiej, na imię Franciszki Maciejewskiej. 6419—1

Rb. 25 nagrody

otrzyma ten, kto wyrobi mi posadę z płacą tygodniową od rub. 10 do 12. Oferty w redakcyi Rozwoju pod „J. W." 2948—3—1

Stróż nocny

zaopatrzony dobremi świadectwami, potrzebny natychmiast do składu węgla, zgłaszać się od 8 do 9-ej wieczorem, Abramowicz, Mikołajewska 9. 2950—3—1

№ 5935 1910 protest weksla z dnia 22 listopada (5 Grudnia) 1910 roku sporządzony przez rejenta Hipolita Aleksandrowicza na żądanie Banku Handlowego w Łodzi — wystawiony przez Ch. Ziembińskiego na zlecenie Sz. Goldkorna, który odstąpił III-mu Łódzkiemu Towarzystwu Wzajemnego Kredytu, które odstąpiło Bankowi Handlowemu w Łodzi, został skradziony. Ostrzega się przed nabyciem. 2946—3—1

LEKCYE języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Kursy **dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona.** Tam też mogą się zgłaszać osoby, zaniedbane w edukacyi. Ulica **Długa 38, I piętro.** 3430d

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów i jamy ustnej

lekarza d-ty H. Pruss.

1393r

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratoryum techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specyalność: **plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony,** złote mosty **(sztuczne zęby bez podniebienia).**

Reperacye i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Uwaga!! Ceny bardzo nizkie! Uwaga!!

Dr. S. KANTOR

specyalista chorób skórnych, włosów, wenerych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, **Krótka 4 tel. 19-41**
LECZENIE SYPHILISU
EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU
EHRLICH-HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. Rejt

Srednia. 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie syphilisu salwarsanem **EHRLICH-HATA 606.**
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz. 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna. 535—r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRLICH-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr I. Lipszyc

choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 108, tel. 15-01
przyjm. do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich.
powrócił.
Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.
W niedziele tylko do obiadu.
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

D-r. Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE.
Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedziele od 9—12 rano 2567
Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Dr. T. MOGILNICKI

CHOROBY DZIECI
powrócił.
Mieszka obecnie **Andrzeja 3.**
2820 Telefonu 13 44
Przyjm. od 8-9 r., od 4—5 p. p.

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZNITKIND

SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. GUSTAWA

ZAND-TENENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECE, SKORNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
Prrzyjm. od g. 11—1 i od 7—8. 3544—r

Dr. Józef Michalski

przeprowadził się na ulicę **św. Andrzeja Nr. 3** 2616—15-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4 — 8 po południu W niedziele i święta od g. 10—1.
Telef. 26-26. 507—d

SKŁAD GŁÓWNY L. SPIESS w WARSZAWIE.
JAPONSKI PŁYN
„KUROKI"
Z KORZENIEM USUWA
ODCISKI
Żądać w Aptekach i Składach
1325

Skutek świetny!
W Łodzi Skład Główny
L. Spiess, Piotrkowska 107.

ZĘBY **sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.** na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

F-r. Kalinowski

długoletni pracownik szpitala św. Aleksandra w oddziale chorób skórnych i wenerycznych. Mieszka obecnie **Piotrkowska 225**, 1 piętro front. Przyjmuje chorych: rano do 9-ej, po poł. od 2—4 i od 6—9 wiecz. 2606

ZUPEŁNE WYLECZENIE!
ODCISKI wyleczy zupełnie każdy po użyciu amerykańskiej maści przeciw odciskom **„CORRICIDE DE KEENE"** w cenie 60 k. Zwraca się pieniądze, gdyby wygojenie nie nastąpiło. Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Reprezentacya na całą Rosyę: H. Neumann, Łódź, Piotrkowska № 89, Telefon № 16-20. 2302—10—1

Dr. Krusche

(ul. Piotrkowska Nr. 181)
2956 **wyjechał.**

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9½ r. i od 5—6½ pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429—r

Krawiec Męski

A. Spychała

przeprowadził się na tę samą ulicę **Mikołajewską № 28** na parterze. 2938—3—1

Zastępstwo

do oddania solidnemu agentowi. **Spółka dla wyrobu i sprzedaży artykułów codziennej potrzeby. — WARSZAWA. 2. — Nowomiejska 9.** 2553

Pisarz budowlany
do przyjmowania materyałów
potrzebny.
Zakątna 85, stróż wskaże. 2930

Potrzebne są zdolne

Szwaczki

do szycia fartuchów, L. Rajchert, Zielona 14. 2936-3-1

Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześc. m. Pabianic
zawiadamia niniejszem P. P. członków Stowarzyszenia o postanowieniu Zarządu z dnia 16-go maja 1911 r., że ostatni termin do zapłacenia zaległych składek członkowskich upływa dnia 16-go sierpnia 1911 r. **Zarząd.**
2908—3—1

Majster stolarski

cechowy ze świadectwami przyjezdny poszukuje robót budowlanych od przedsiębiorców. Wiadomość: Zarzewska № 76 u Szymczyka. 2916—3—1

Zaginął biały
pudelek
mający obróżkę z dwoma dzwoneczkami i różową na szyi. Wabi się „Bobi". Odprowadzić można za nagrodą: ulica Zielona 7. (Bar). 2912

Inżynier F. KARPIŃSKI

inżynier-architekt, powiatu Łódzkiego, otwiera swoje biuro od dnia 3-go sierpnia, przy ulicy **Piotrkowskiej № 117**, (I-sze piętro). 2851—3-1

A. JASIĄK

Przedsiębiorstwo budowlane i biuro techniczne

Łódź, Srednia 74
wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres budownictwa.
Całkowite budowy. Oddzielne roboty: murarskie, ciesielskie, stolarskie i inne. 2870

7-o kl. Szkoła Handlowa

z prawami szkół rządowych
utrzymywana przez Łódzkie Stowarzyszenie popierania średniego wykształcenia handlowego (dawniej **H. Zirklera**), przyjmuję podania od wstępnej do V-ej klasy włącznie, codziennie **od godziny 11-ej do 1-ej.** Wpis dla uczniów chrześcijan przez Zarząd zmniejszony.
Kancelarya szkoły od 24 lipca **DZIELNA № 50,** (w nowym gmachu szkolnym).
2505 Dyrektor E. POELSCH.

Dla Pań, dbających o swoją URODĘ

i młodzieńczą świeżość cery poleca się jedyny specyalny kosmetyk

CREM VENUS

St. Górskiego,
usuwający znajdujące się pod naskórkiem plamy, **Piegi,** *pryszcze i liszaje.*
Liczne podziękowania. *Cena 60 kop. i rb. 1.20.*
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 2055

Z 6-ciu klas gimnazyum, męskiego, żeńskiego i szkół realnych rządowych przyjmuje od 14/VI do 14/IX

Pierwsza Lekarska Dentystyczna Szkoła L. Szymańskiego

egzystująca od 1897 roku. Warszawa, Nowo-Miodowa 1. Telefon 109-07. Na żądanie program. 2253

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

Nowy Rynek № 6.
Wydział rekomendacyi pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specyalności fabrycznej i każdego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela **gwarancyi** za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady:**
1) **Nadmajstrzego przędzalni cienkiej** na 30000 wrzecion, pierwszorz. siła ma pierwszeństwo. Pł. od 60—80 rb. tyg; 2) **Majstra ne selfaktory** 16 maszyn po 650 wrzecion od 1-go Października na **dzienną zmianę** oraz od 1-go Stycznia 1912 na też maszyny majstra na **nocną zmianę**. Posady są w b. poważnej firmie wełny czesankowej. 3) **Majstra przygotowawczego** w tejże przędzalni od 1-go Października.
Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski**
1243 Widzewska № 145, mieszk. 11.

Lokal na Restauracyę

III rzędu lub
Piwiarnię
w doskonałym punkcie do wynajęcia od 1-go października r. b.
Wiadomość w browarze „Salvator" Widzewska 79. 2952

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna HELENY CHOLEWICKIEJ

Piotrkowska 145

przy udziale pierwszorzędnych sił pedagogicznych przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich wszelkiego typu. Informacye oraz zapisy w kancelaryi szkoły między 7½ a 8-mą po południu. 2892

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju" Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**